

JERZY ZAWISTOWSKI

**Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie
przewrotu majowego**

(w świetle ówczesnej publicystyki)

Podjmując się próby przedstawienia działalności politycznej Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie przewrotu majowego, należy w pierw krótko zastanowić się nad jej polityką w okresie bezpośrednio poprzedzającym zamach Piłsudskiego. Główną uwagę trzeba poświęcić okresowi koalicyjnego rządu Skrzyńskiego, kiedy przygotowania do przewrotu wkroczyły w ostatnią fazę, a członkowie PPS pośrednio czy nawet bezpośrednio w nich uczestniczyli. W okresie tym PPS mimo usilnych starań jej kierownictwa nie odegrała poważniejszej roli w życiu politycznym państwa. Układ sił w Sejmie, który decydował o rządach, był dla lewicy bardzo niekorzystny. W wyborach z 1922 r. cała lewica zdobyła 117 mandatów poselskich, co stanowiło zaledwie 26,5% ogólnej liczby posłów¹, przy czym musimy od tego odliczyć jeszcze członków Komunistycznej Frakcji Poselskiej, prowadzących samodzielną politykę. W warunkach ciężenia centrum ku prawicy, szczególnie od czasu paktu lanckorońskiego, lewica, ograniczając się do walki parlamentarnej, nie miała szans objęcia władzy. Byłoby to możliwe jedynie w wypadku koalicji z centrum i ewentualnie prawicą, co przy istniejących sprzecznościach było mało prawdopodobne.

Jednakże na XIX Kongresie PPS w 1924 r. socjaliści zrewidowali częściowo swoje poprzednie stanowisko, wykluczając możliwość wejścia do rządu obok ugrupowań burżuazyjnych i mimo opozycji części delegatów większość podjęła uchwałę zezwalającą na taką koalicję, wychodząc z założenia, że koncepcja rządu robotniczo-rolniczego nie dojrzała jeszcze do

¹ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej, Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 141, tabl. 12.

stadium realizacji². Wkrótce też uchwała ta została wykorzystana i w utworzonym 20 listopada 1925 r. koalicyjnym rządzie Skrzyńskiego, obok przedstawicieli Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, NPR i PSL „Piasta” zasiedli w fotelach ministerialnych dwaj reprezentanci PPS; byli nimi: Moraczewski i Ziemięcki, obejmujący teki robót publicznych oraz pracy i opieki społecznej.

PPS, godząc się na udział jej przedstawicieli w rządzie, oświadczyła, że czyni to, „aby ratować państwo i klasę pracującą od katastrofy grożącej życiu gospodarczemu narodu”³. Istotnie sytuacja wewnętrzna Polski wymagała natychmiastowej naprawy, bowiem mimo reformy walutowej Grabskiego, przeprowadzonej w 1924 r., życie gospodarcze kraju nie rozwijało się bynajmniej pomyślnie. Skład rządu wykluczał jednakże możliwość realizacji zadań, jakie PPS chciała postawić przed społeczeństwem. Niewielu było też zapewne członków i działaczy socjalistycznych, którzy szczerze w powyższe oświadczenie wierzyli.

Na fakt wejścia PPS do koalicji z centrum i prawicą złożył się cały zespół czynników, przy czym jednym z głównych był wpływ, jaki na jej kierownictwo wywierał Piłsudski. Świadczyła o tym między innymi działalność Moraczewskiego, jednego z czołowych przywódców PPS, a równocześnie człowieka zupełnie oddanego Piłsudskiemu. Odegrał on poważną rolę w wypadkach związanych z upadkiem rządu Grabskiego, przeprowadzając z nim dłuższą rozmowę, po której wkrótce rząd podał się do dymisji⁴. Grabski, zgłaszając dymisję na ręce Prezydenta, oświadczył, że wobec nagonki przeciwko jego osobie i przeciwko rządowi lepiej będzie dla państwa i narodu, jeśli niezwłocznie ustąpi⁵. Moraczewski miał również wpłynąć na decyzję egzekutywy PPS, nakłaniając ją do koalicji, grożąc, że w przeciwnym wypadku Piłsudski dokona zamachu⁶. Działalność Moraczewskiego, prowadzona w interesie Piłsudskiego, oznaczała, że przygotowania do zamachu wkroczyły w ostatnią fazę. Do wystąpienia potrzebny był tylko jakiś pretekst, wybór odpowiedniego momentu i ostateczne przygotowania wojskowe. W tym celu Piłsudski postarał się, by ministrem spraw wojskowych został w nowo utworzonym rządzie oddany mu gen. Żeligowski, zapowiadając w przeciwnym wypadku ostrą opozycję w stosunku do całego rządu Skrzyńskiego.

Polska Partia Socjalistyczna, wchodząc do koalicji, wystąpiła z szeregiem postulatów, domagając się m.in. redukcji policji, skrócenia czasu służby wojskowej do jednego roku, ściągnięcia zaległych podatków i walki ze spekulacją, wywołującą drożyznę⁷. Postulaty te jednak miały być zrealizowane w terminie późniejszym, a tymczasem PPS zgodziła się na obniżenie płac pracownikom państwowym i zniesienie wskaźnika drożyznianego na jeden kwartał.

To stanowisko egzekutywy PPS spotkało się z krytyką części działaczy

² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski (1864—1945)*, t. II, cz. I, Londyn 1957, s. 459.

³ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie...*, jw., s. 212.

⁴ Przemówienie Pużaka na XXI Kongresie PPS, „Robotnik” nr 311 z 24 XI 1928 r.

⁵ *Pamiętniki Macieja Rataja* (fragmenty), „Dziennik Ludowy” nr 230 z 20—21 X 1957 r.

⁶ Przemówienie Pużaka..., jw.

⁷ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie...*, jw., s. 13.

na czele z Kuryłowiczem na XX Kongresie, który odbył się na przełomie 1925 i 1926 r. Kongres zatwierdził jednak udział PPS w rządzie, nakazując wystąpienie z niego w wypadku niemożności zrealizowania jej programu⁸.

Również w terenie poczęło szerzyć się niezadowolenie z polityki kierownictwa PPS. Przykładem tego była krakowska organizacja PPS, w której właśnie na przełomie 1925 i 1926 r. grupa działaczy, na czele z przewodniczącym Krakowskiej Rady Związków Zawodowych Rozenzweigiem-Różyckim, poczęła tworzyć opozycję. Niebezpieczeństwo rozbitcia krakowskiej organizacji PPS było doceniane przez jej przywódców, czego wyrazem są m. in. dwa zebrania, jakie odbyły się 15 i 16 stycznia 1926 r.⁹

Na pierwszym, ogólnym, starano się wobec szeregowych członków pomniejszyć znaczenie tej kwestii i posądzono Różyckiego o działanie pod wpływem urażonej ambicji, co być może w pewnym stopniu nie było pozabawione słuszności¹⁰. Na drugim, poufnym zebraniu, w którym uczestniczyli członkowie Rady Robotniczej PPS i Rady Związków Zawodowych, zastanawiano się, jakie stanowisko zająć wobec tworzącej się opozycji. Dr Bobrowski, posądzając „malkontentów” o niezadowolenie z powodu „iż się im w Partii i związkach zawodowych patrzyło na ręce”, bagatelizował ich możliwość samodzielnego działania; widział natomiast większe niebezpieczeństwo w ich związkach z komunistami z II grupy Związku Zawodowego Metalowców. Obawiał się, że ich „bezwzględna agitacja może w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych wyrzucić ujemny wpływ na masy”¹¹. Po dłuższej dyskusji został przyjęty przez zebranych wniosek, ażeby pozostawić opozycję w spokoju, a gdyby „podjęła aktywniejsze kroki zmierzające do rozbitcia partii, wówczas łatwo będzie można unicestwić działające w opozycji sprężyny komunistyczne przez oddanie policji całego materiału informacyjnego, jaki partia posiada odnośnie do poszczególnych komunistów, czy to jawnych, czy też zamaskowanych”¹².

Sprawa ta wymaga bliższego zbadania. Idzie o to, czy były następnie wypadki ujawniania policji takiego materiału, bo równocześnie byli działacze PPS jeszcze obecnie posądzają Różyckiego i Czumę o współpracę z ówczesnymi władzami bezpieczeństwa (co do Czumy zresztą słuszne).

CKW PPS zdawał sobie sprawę z fermentu istniejącego w terenowych organizacjach, jednak wysuwany przez niego program, mający poprawić sytuację gospodarczą kraju, mimo że był połowiczny, nie miał szans realizacji przez rząd koalicyjny. Program ten przewidywał¹³:

- 1) odrzucenie planów redukcji kolejarzy,
- 2) przywrócenie wskaźnika drożyznianego przy wypłacaniu wynagrodzeń pracownikom państwowym i robotnikom,
- 3) zwiększenie sum na roboty publiczne,

⁸ „Robotnik” nr 4 z 4 I 1926 r.

⁹ Archiwum Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, f 60, Sprawozdanie naczelnika Okręgowego Urzędu Policji Politycznej do Komendy Policji Państwowej Województwa Krakowskiego, nr 367/V/26 z 18 I 1926 r.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ *Pamiętniki Macieja Rataja* (fragmenty), „Dziennik Ludowy” nr 232 z 23 X 1957 r.

- 4) ściągnięcie zaległego podatku majątkowego,
- 5) poczynienie oszczędności na wojsku przez wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej.

Prawicowo-centrowa większość gabinetu wszystkie te żądania odrzuciła, a minister skarbu Zdziechowski oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, że nigdy nie obiecywał przywrócenia pracownikom państwowym płac z grudnia¹⁴.

Na tym tle doszło do pierwszego starcia PPS z pozostałymi klubami koalicji. CKW PPS postanowił domagać się od rządu wykonania wyżej przedstawionego programu, a ponadto zrewidowania polityki narodowościowej, uzdrowienia stosunków panujących w administracji, przeprowadzenia badań nad kosztami produkcji, zreorganizowania armii i powołania do niej Piłsudskiego¹⁵. I tym razem PPS poszła jednak na kompromis, godząc się na dalsze wypłacanie obniżonych pensji pracownikom państwowym, z wyjątkiem pięciu grup najniżej wynagradzanych, którym przywrócono płace z grudnia. Kompromis nie miał jednak szans dłuższego istnienia, tym bardziej że również Piłsudski nie mógł dojść do porozumienia z rządem w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych i postanowił wycofać z niego swoich ludzi. 6 II 1926 r. ustąpił z rządu Moraczewski, zastąpiony przez Barlickiego. Dymisję zgłosił także gen. Żeligowski, który jednakże w rządzie pozostał, zapewne zgodnie z dyrektywami Piłsudskiego.

Sytuacja gospodarza Polski w I kwartale 1926 r. uległa pewnej stabilizacji, a nawet, jak wynikało ze zbyt optymistycznego wprawdzie exposé Zdziechowskiego, częściowo poprawiła się¹⁶. Niepokojącym zjawiskiem była natomiast stale rosnąca liczba bezrobotnych. Spadała także w dalszym ciągu wartość złotego¹⁷. Bezrobocie było najpoważniejszym problemem, który domagał się natychmiastowego rozwiązania. W marcu i w kwietniu odbyły się demonstracje bezrobotnych, połączone ze starciami z policją w Stryju, Kaliszu, Włocławku i Lublinie. W czasie tych starć padli zabici i ranni¹⁸. Codzienne demonstracje bezrobotnych odbywały się także przed gmachem Ministerstwa Pracy i urzędu zapomóg.

Te wydarzenia nie mogły pozostać bez wpływu na kierownictwo PPS, które obawiając się utraty zaufania w masach, nie mogło iść na dalszy kom-

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Bezrobocie we wrześniu 1925 r. obejmowało 195 tys. osób, w październiku 218 tys., w listopadzie 249 tys., w grudniu przeszło 300 tys., w styczniu 1926 r. 313 tys., w lutym 362 tys., w marcu i kwietniu 346 tys. Grabski, przeprowadziwszy reformę walutową, ustalił kurs złotego na poziomie 5.18 zł za dolar. W październiku 1925 r. kurs ten obniżył się do 5.98 zł za dolar, w listopadzie do 6.45 zł, w grudniu do 9.10 zł, po czym nastąpiła niewielka poprawa do 7.50—7.80 zł, by w kwietniu 1926 r. znów spaść do około 9 zł, a w okresie przesilenia rządowego w maju do 10.40 zł; 13 maja płacono nawet za dolar po 13.50 zł. (A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie...*, jw., s. 213 i 217; *Materiały odnoszące się do działalności Rządu w czasie od 15 maja 1926 roku do 31 grudnia 1927 roku*, Warszawa 1928, s. 255 i 577).

¹⁸ J. Kowalski, *Zarys historii ruchu robotniczego w Polsce w latach 1918—1939*, cz. I, lata 1918—1928, Warszawa 1962, s. 334—335.

promis z prawicą. Zdziechowski mimo to, nie dostrzegając ciężkiej sytuacji mas pracujących i prowadząc nadal egoistyczną politykę klas posiadających, zgłosił 18 kwietnia program naprawy gospodarczej kraju, polegający na zrównoważeniu budżetu przez powiększenie dochodów o 156 milionów i zmniejszeniu wydatków o 111 milionów złotych. Aby to osiągnąć proponował¹⁹:

- 1) 10-procentowy dodatek do wszystkich danin publicznych z wyjątkiem podatku majątkowego,
- 2) podatek od przemiału zboża i od żarówek,
- 3) oszczędności na emeryturach i pensjach urzędniczych,
- 4) zaoszczędzenie 24 milionów złotych na wojsku,
- 5) zredukowanie 18—24 tysięcy kolejarzy,
- 6) wypuszczenie do 1 lipca 1926 r. 81 milionów złotych w bilonie na pokrycie deficytu budżetowego.

Program ten uderzał więc wyraźnie w interesy szerokich mas ludności. PPS nie mogła się na niego zgodzić i zażądała kontroli nad przywozem i wywozem obcych walut z kraju, zreformowania Banku Polskiego, przeznaczenia 150 milionów złotych na roboty publiczne i dalszych 150 milionów złotych dla przemysłu i handlu w celu zlikwidowania klęski bezrobocia. Żądała także ściągnięcia 85 milionów złotych zaległego podatku majątkowego²⁰. Sprzeczności okazały się więc zbyt duże i kompromis tym razem był niemożliwy do osiągnięcia.

20 kwietnia Związek Polskich Posłów Socjalistycznych (ZPPS) i CKW podjęły decyzję wystąpienia PPS z koalicji, oświadczając, że „odrzucają program ministra skarbu rządu koalicyjnego, jako groźny dla państwa i społeczeństwa i wrogi dla klasy pracującej”²¹.

Udział PPS w rządzie koalicyjnym był niewątpliwie jednym z jej większych błędów politycznych, a kierownictwo partii wykazało brak realizmu, sądząc, że w tak konkretnych sprawach, jak naprawa gospodarcza kraju, możliwe jest pogodzenie interesów proletariatu i klas posiadających. Okazało się też przy tym, że część przywódców PPS nie czuła się mocniej związana z proletariatem, lecz realizowała swoje własne cele, wykorzystując jedynie poparcie mas.

Po wystąpieniu z rządu, dowiedziawszy się o decyzji Prezydenta, który postanowił utrzymać gabinet Skrzyńskiego, PPS zapowiedziała wobec niego najostrzejszą opozycję, popartą przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, kierowaną przez jednego z czołowych działaczy socjalistycznych, Żuławskiego²².

Rząd, nazywany „kadłubowym”, utrzymał się do 5 maja, ponieważ Prezydent domagał się zatwierdzenia prowizorium budżetowego na maj i czerwiec. Uchwalono je 26 kwietnia i zatwierdzono w dwa dni później, mimo opozycji ze strony ZPPS. Równocześnie na tym samym posiedzeniu prawicowa większość Sejmu dała wyraz wielkiej krótkowzroczności i nierozumie-

¹⁹ *Pamiętniki Macieja Rataja* (fragmenty), „Dziennik Ludowy” nr 233 z 24 X 1957 r.

²⁰ Tamże.

²¹ „Robotnik” nr 109 z 21 IV 1926 r.

²² Uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych, „Robotnik” nr 111 z 23 IV 1926 r.

nia żywotnych interesów kraju, uchwalając darowiznę 35 milionów złotych zaległego podatku majątkowego dla firmy Gieschego, sprzedawanej amerykańskiemu przedsiębiorcy Harrimanowi właśnie wtedy, gdy skarb państwa nie miał środków na pokrycie deficytu budżetowego²³. PPS ograniczyła się do anemicznego protestu w Sejmie i w prasie.

Koalicja pracowniczo-centrowa po ustąpieniu PPS z rządu posiadała jeszcze nadal większość parlamentarną i postanowiła utrwalić swe rządy. W tym celu 5 maja Skrzyński podał się do dymisji z całym rządem i prawie natychmiast zgłosili się do Prezydenta przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, PSL „Piasta” i NPR, zawiadamiając, że posiadają większość parlamentarną i ustalili kandydaturę Witosą na premiera nowego rządu. Prezydent obawiał się jednak, by rząd Witosy nie wywołał podobnych zaburzeń, jakie miały miejsce w 1923 r., i dążył do obsadzenia stanowiska premiera przez człowieka mniej skompromitowanego i znienawidzonego przez większą część społeczeństwa. Wobec tego powierzył misję tworzenia rządu Chacińskiemu, a następnie Dębskiemu, ci jednak, jako członkowie klubów desygnujących Witosą, musieli odmówić. Tymczasem lewica sejmowa, widząc starania prawicy i centrum, postanowiła im się przeciwstawić. PPS, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie i Klub Pracy opracowały 6 maja wspólne oświadczenie, zapowiadając, „że próby utworzenia rządu wyrażającego społeczne, polityczne i gospodarcze dążenia reakcji, stanowiąc jaskrawą prowokację całej Polski pracującej, napotkać muszą na stanowczy i najostrzejszy opór ze strony zorganizowanej demokracji. Rząd tego typu postawiłby kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy, bez drogi wyjścia, bez nadziei naprawy”²⁴. Blok lewicy był jednak słabszy, tym bardziej że PPS najprawdopodobniej z chęcią poszłaby na kompromis z koalicją prawicy i centrum, gdyby spełniono część jej żądań. Świadczyły o tym rozmowy Marka i Niedziałkowskiego z Erdmanem i Chacińskim w dniu 6 maja. Mieli oni domagać się, by skład rządu nie był prowokacyjny, to znaczy, by nie wszedł do niego Zdziechowski i żeby umożliwiono powrót Piłsudskiego do wojska. Gdy jednak Witos przystąpił do tworzenia rządu i powoływał się na przychyłność PPS, Marek i Niedziałkowski według relacji Rataja mieli wyprzeć się swych wypowiedzi, przecząc, jakoby zachęcali Witosą do objęcia władzy²⁵.

Witos postanowił po raz drugi wycofać się. Prezydent, widząc, że prawica zwleka z utworzeniem rządu, powierzył misję Markowi. Ten jednak, gdy Piłsudski odmówił mu swojej współpracy, a kluby centrowe opowiedziały się za rządem parlamentarnym, postanawiając równocześnie nie wchodzić w koalicję z lewicą, musiał zrzec się misji. Podjął ją następnie Władysław Grabski, również zabiegając o poparcie ze strony Piłsudskiego i dążąc do stworzenia rządu pozaparlamentarnego. I ta misja nie powiodła się z tych samych powodów, co poprzednia. Prawica i centrum posiadając większość parlamentarną, prawdopodobnie celowo zwlekały z utworzeniem rządu, torpedując równocześnie wszystkie inne próby, by udowodnić, że tylko one mogą

²³ Sprawozdanie stenograficzne z 286 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z 28 kwietnia 1926 r.

²⁴ *Pamiętniki Macieja Rataja* (fragmenty), „Dziennik Ludowy” nr 234 z 25 X 1957 r.

²⁵ Tamże.

utworzyć gabinet, mający rację bytu. Dopiero 10 maja został mianowany rząd prawicowo-centrowy, na czele którego stanął Witos.

Tymczasem sytuacja gospodarcza kraju pogorszyła się jeszcze bardziej, spadała też nadal wartość złotego, wywołując drożyznę. Rosły ceny mąki i chleba, a skład powstałego rządu pozwalał przypuszczać, że nie zostaną podjęte żadne kroki w kierunku poprawy położenia materialnego mas pracujących. Sytuację pogarszało istnienie przeszło 400 tysięcy bezrobotnych, stanowiących element gotowy na wszystko w walce o minimum egzystencji.

Moment ten był bardzo sprzyjający dla planów Piłsudskiego, który miał już przygotowane odpowiednie siły wojskowe i postanowił na ich czele powrócić do sprawowania władzy w państwie. Cieszył się on przy tym opinią człowieka związanego z lewicą społeczną, co było o tyle słuszne, że miał wśród lewicowych stronnictw oddanych mu ludzi, gotowych wykonać każde jego polecenie. Duża liczba zwolenników Piłsudskiego znajdowała się w kierownictwie PPS, co wywierało duży wpływ na jej politykę. Do tej grupy należeli m. in.: Moraczewski, Hołówko, Malinowski, Jaworowski; przeszli oni później otwarcie na stronę Piłsudskiego, pociągając za sobą pewną grupę działaczy i członków PPS. Również Ziemięcki, Praussowa i wielu innych działaczy socjalistycznych należało do grona piłsudczyków, ale ich przywiązanie do partii było większe i nie zdecydowali się otwarcie z nią zerwać, gdy przechodziła ona do opozycji wobec rządów sanacji. Jest rzeczą pewną, że wielu z tej grupy brało udział w bezpośrednich przygotowaniach przewrotu. Przygotowania z ich strony polegały na:

- 1) szerzeniu kultu osoby Piłsudskiego i wiary, że jest człowiekiem nie do zastąpienia,

- 2) dyskredytowaniu wszystkich, którzy mu się przeciwstawiali i wszystkiego, co stało na jego drodze do władzy,

- 3) podsycaniu ogólnego niezadowolenia z każdego rządu, w którym Piłsudski nie brał udziału²⁶.

Niezależnie od tego trzeba przyznać, że sytuacja wewnętrzna Polski wymagała rzeczywiście natychmiastowych reform. Szerzyła się korupcja. Wymagało też unormowania położenie mniejszości narodowych, szczególnie Ukraińców i Białorusinów. Wszystkie te czynniki sprzyjały realizacji planów Piłsudskiego, który potrafił ten moment odpowiednio wykorzystać.

Rząd powstały 10 maja 1926 r. przypominał swym składem skompromitowany w 1923 r. II gabinet Witosy. Posiadał wprawdzie większość parlamentarną, ale mógł ją łatwo utracić w chwili jakiejś cięższej próby, podobnie jak to miało miejsce w 1923 r. Czynnikiem, który mógł poważnie zagrozić rządowi, była koalicja stronnictw lewicowych, obejmująca PPS, PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie i Klub Pracy. Opozycja, zapowiedziana we wspólnym oświadczeniu tych stronnictw 6 maja, została potwierdzona w uchwale opublikowanej 11 maja. Uchwała ta zapowiadała w stosunku do powstałego rządu „walkę bezwzględną i opozycję najostrzejszą”, uważając że stanowi on „wyzwanie rzucone całej demokracji polskiej”, a ponadto „będzie w tych warunkach rządem wyzysku mas pracujących, klęsk w polityce zagranicznej, dalszego zatamowania siły obronnej państwa, zupełnej niemożności odbudowy życia gospodarczego” i nie dającym poza tym „żadnej

²⁶ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 43.

gwarancji naprawy stanu moralnego w polskim życiu państwowym”²⁷. Wyżej wymienione stronnictwa stwierdziły zarazem, że utrzymają osiągnięte porozumienie „dla wspólnej obrony praw ludu i przyszłości państwa przed zamachami rządów reakcji”²⁸.

Powyzsza uchwała, aczkolwiek podpisana przez przedstawicieli klubów nie mających większości w Sejmie, stanowiła jednak poważną groźbę dla rządu, a to dlatego, że układ sił w społeczeństwie od wyborów z 1922 r. zmienił się na niekorzyść prawicy i lewica mogła w tej sytuacji liczyć na poparcie mas. Należy zresztą przypuszczać, że właśnie wroga postawa mas pracujących wobec powstałego rządu była ważnym czynnikiem wpływającym na samo uchwalenie deklaracji stronnictw lewicowych. Również w dalszej walce przeciwko rządowi oddolny nacisk mas mógłby mieć duże znaczenie.

Akcja kierownictwa PPS przeciwko rządowi ograniczyłaby się raczej do opozycji parlamentarnej, co zresztą potwierdził fakt, że po skonfiskowaniu wywiadu Piłsudskiego z 11 maja przez rząd Witos, Komisja Parlamentarna ZPPS na wniosek Perla postanowiła wnieść w tej sprawie interpelację na najbliższym posiedzeniu Sejmu²⁹. Należy przy tym zaznaczyć, że Piłsudski, krytykując w wywiadzie całokształt stosunków politycznych w Polsce, nie oszczędził bynajmniej PPS, umieszczając wzmiankę o konszachtach w kuluarach sejmowych, prowadzonych przez Marka i Perla z przedstawicielami Chjeno-Piasta, jak Grabski, Chaciński czy Chądzyński³⁰. PPS wytłumaczyła sobie ten policzek niechęcią Piłsudskiego do wszystkich partii.

Dalszy przebieg wypadków postawił PPS w sytuacji, w której zdecydowała się zająć określone i jednoznaczne stanowisko. Na dzień przed objęciem władzy Witos w wywiadzie prasowym oświadczył na pół drwiąco, na pół serio, że Piłsudski powinien wyjść z ukrycia i podjąć próbę uporządkowania stosunków w państwie, jeśli mu na tym rzeczywiście zależy. Stwierdził też, że Piłsudski ma siłę, której w Polsce poza nim nikt nie posiada, to znaczy wojsko. „Gdybym ja miał tę siłę — oświadczył — nie wahałbym się wczoraj utworzyć rządu, choćby mi nie jeden, ale połowa ministrów odpadła. Niech marszałek Piłsudski wyjdzie z ukrycia, niech huknie w stół i niech rządzi”³¹. Piłsudski swoim wywiadem z 11 maja jak gdyby odpowiedział Witosowi, że nie boi się wystąpić. Ten z kolei, pragnąc od pierwszej chwili realizować politykę silnej ręki, wywiad skonfiskował. Piłsudski prawdopodobnie spodziewał się tego, postanowił więc wyjść z ukrycia i huknąć, ale tym razem już z armat.

Nie jest zadaniem tego artykułu szczegółowe omawianie przyczyn, jakie złożyły się na wystąpienie Piłsudskiego, ani też przedstawianie przebiegu przewrotu majowego i jego charakteru. Krótkie zrelacjonowanie rozwoju wypadków jest jednak konieczne do wykazania, jaką rolę odegrała w nich Polska Partia Socjalistyczna.

Wieczorem 11 maja grupy oficerów i członków „Strzelca” manifestowały na ulicach i w kawiarniach warszawskich na cześć Piłsudskiego; grupy te zostały rozproszone przez policję. Nazajutrz z rana wojsko, zgromadzone pod

²⁷ „Robotnik” nr 129 z 11 V 1926 r.

²⁸ Tamże.

²⁹ „Robotnik” nr 130 z 12 V 1926 r.

³⁰ J. Piłsudski, *Przemówienia, wywiady, artykuły (1926—1929)*, zebrali W. Pó-bóg-Malinowski i A. Anusz, Warszawa 1930, s. 22.

Rembertowem dla przeprowadzenia ćwiczeń wojskowych, pod dowództwem Piłsudskiego rozpoczęło marsz w kierunku Warszawy. Dowództwo nad tymi oddziałami wojskowymi przekazał Piłsudskiemu gen. Żeligowski, lecz gen. Malczewski — minister spraw wojskowych w rządzie Witosa — odwołał ćwiczenia i rozkazał rozwiązać zgrupowanie. Rozkaz ten nie został wykonany. Rząd wydał w tej sytuacji komunikat, mówiący o buncie oddziałów wojskowych, wywołanym prowadzoną od dłuższego czasu robotą spiskową i mającym na celu obalenie legalnej władzy. Rząd zapowiedział obronę Warszawy przed buntownikami, a równocześnie Prezydent Wojciechowski, jako najwyższy zwierzchnik armii, w wydanej odezwie wzywał żołnierzy do powrotu na drogę posłuszeństwa i wierności konstytucji i przysiędze wojskowej.

Około godziny 17 nastąpiło spotkanie Piłsudskiego z Prezydentem Wojciechowskim na moście Poniatowskiego. Nie dało ono żadnych rezultatów i około godziny 19 rozpoczęła się walka, w wyniku której wojska Piłsudskiego zdobyły tego dnia większą część Warszawy. Równocześnie obydwu walczącym stronom przybywały posiłki. 13 maja wojska rządowe, którym na pomoc przybyły pułki poznańskie, rozpoczęły kontrofensywę. Rząd około południa opublikował komunikat zaczynający się od słów: „Oszołomieni chwilowym powodzeniem zbuntowanych oddziałów, rokoszanie zaczynają rozumieć, że idea praworządności i obrony konstytucji musi zwyciężyć bunt i zdradę”³². Do tego optymistycznego oświadczenia upoważniła rząd poprawiająca się sytuacja jego wojsk. Jednakże już 14 maja uległa ona wyraźnemu pogorszeniu, co zmusiło Prezydenta Wojciechowskiego i rząd Witosa do opuszczenia Belwederu i ratowania się ucieczką w kierunku Wilanowa. Wieczorem tego samego dnia do marszałka Sejmu Rataja zgłosili się parlamentariusze od Prezydenta i premiera, którzy złożyli piastowane dotychczas funkcje państwowe, decydując się tym samym na zaprzestanie walki. Piłsudski został więc zwycięzcą, zyskując możność wyłącznego decydowania o sprawach państwowych. Wkrótce też zgodnie z jego wolą został powołany rząd, na czele którego stanął profesor Politechniki Lwowskiej, Bartel.

Polska Partia Socjalistyczna w rozegranych wypadkach odegrała bardzo istotną rolę. Już XIX Kongres w 1924 r. wykazał, że w jej szeregach znajduje się duża grupa ludzi wiążących nadzieję na dojście do władzy z ewentualnym zamachem stanu ze strony Piłsudskiego. Większość, na czele z Perlem, stojąca na płaszczyźnie programu zakładającego ewolucję jako drogę prowadzącą do zwycięstwa idei socjalizmu wypowiedziała się jednakże przeciwko popieraniu jakiegokolwiek przewrotu³³. Już jednak samo zajmowanie się tą sprawą przez Kongres sprzyjało tworzeniu atmosfery zamachowej, rozdmuchiwanej następnie przez prasę i publicystykę. Wysuwano hasła, które w czasie przewrotu były propagowane przez Piłsudskiego, a więc protestowano przeciwko intrygom w wojsku, prowadzonym rzekomo przez przeciwników Piłsudskiego, domagano się większych kompetencji dla Prezydenta, a także sanacji w stosunkach politycznych, gospodarczych i społecznych. Na krótko przed przewrotem została wydana broszura polityczna Ignacego Da-

³¹ M. Porczak, *Rewolucja majowa 1926 i jej skutki*, Kraków 1927, s. 44.

³² W. Górnicki, *Ostatni rokosz w Warszawie*, „Świat” nr 22 (253) z 27 V 1956 r. s. 19.

³³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, jw., s. 495.

szyńskiego *Sejm, Rząd, Król, Dyktator*, w której autor pisał między innymi, że są w Polsce ludzie uczciwi, silne serca i pięści gotowe do zdruzgotania ówczesnego ładu i wskazywał, że należy szukać ich na lewicy, a „wodzem moralnym tych wszystkich ludzi, którzy pamiętają o tym, że nieprawością rządu i Sejmowi Polska upaść może, jest Józef Piłsudski, marszałek Polski”³⁴. Takie stwierdzenie nie mogło pozostawać bez wpływu na wytwarzanie nastrojów przychylnych Piłsudskiemu. Znajdowali się w kierownictwie PPS i tacy ludzie, dla których rozkaz Piłsudskiego znaczył więcej niż wszelkie postanowienia naczelnych władz partyjnych.

Fakt ten miał duże znaczenie także dla polityki PPS w czasie przewrotu. 12 maja po południu CKW PPS wydał do robotników odezwę, w której jeszcze raz potępił rząd Witosa, nazywając go „zgrabą i zakałą Polski” i widząc w nim „sprzysiężenie najczarniejszej reakcji faszystowsko-monarchistyczno-paskarskiej przeciwko najważniejszemu interesom państwa i jego konstytucji, przeciwko masom ludowym”. Odezwa stwierdzała też, że „dalsze trwanie tego rządu — to nieustanna prowokacja ludzi uczciwych, to wyzwanie rzucone w twarz wszystkim ludziom dążącym do odrodzenia i zbawienia kraju” i wzywała masy do pozostawania w gotowości na każde wezwanie PPS³⁵. W zasadzie odezwa ta była kontynuacją linii politycznej wytkniętej w uchwale bloku lewicy, ale w warunkach zbliżającego się starcia wojsk rządowych z oddziałami Piłsudskiego przyczyniała się do zrewolucjonizowania mas, wyznaczając im miejsce po stronie przeciwników rządu.

Po ogłoszeniu komunikatu rządowego z 12 maja kierownictwo PPS opracowało i opublikowało krótką uchwałę, potwierdzoną następnie przez pozostałe stronnictwa lewicy parlamentarnej, stwierdzającą, że oświadczenie rządu „przyczynić się może jedynie do wywołania zamętu w kraju”³⁶ i wskazującą, że jedynym wyjściem jest natychmiastowa dymisja rządu Witosa.

Prasa pepesowska broniła Piłsudskiego przed nazywaniem go buntownikiem, wysuwając bezpodstawne argumenty, że jest on legalnym dowódcą wojsk kroczących na Warszawę, bo oddanych mu rozkazem gen. Żeligowskiego. Nie brała natomiast pod uwagę rozkazu gen. Malczewskiego i wezwania Prezydenta. Oddziały dowodzone przez Piłsudskiego nie stanowiły zarazem ciała operacyjnego zdolnego do przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń i były powyciągane z różnych jednostek, co wskazuje niezbicie, że zostały zgrupowane dla zrealizowania wyznaczonego celu politycznego.

W pierwszej chwili wystąpienia Piłsudskiego PPS nie była zdecydowana, czy udzielić mu czynnego poparcia, i starała się jeszcze prowadzić samodzielną politykę. Obok wymienionych już jej wystąpień, świadczy o tym także delegacja stronnictw lewicowych, jaka z inicjatywy PPS udała się do Prezydenta Wojciechowskiego. W jej skład wchodził Marek i Niedziałkowski z PPS, Poniatowski z PSL „Wyzwolenie” i Bartel z Klubu Pracy³⁷. Prezydent delegatów nie przyjął, polecając im udać się do Witosa, z którym ci jednak ze względu na cel im postawiony rozmawiać nie mogli i nie chcieli³⁸. Zadaniem delegacji było bowiem najprawdopodobniej skłonienie Prezydenta

³⁴ I. Daszyński, *Sejm, Rząd, Król, Dyktator*, Warszawa 1926, s. 68.

³⁵ „Robotnik” nr 131 z 13 V 1926 r.

³⁶ Tamże.

³⁷ „Naprzód” nr 109 z 14 V 1926 r.

³⁸ „Robotnik” nr 131 z 13 V 1926 r.

do udzielenia dymisji rządowi Witosa, co automatycznie oddawałoby władzę w ręce lewicy, stawiając również Piłsudskiego w trudnej sytuacji. Wobec nieprzyjęcia delegacji, Marek zatelefonował do adiutanta Wojciechowskiego, polecając mu zakomunikować, że od tej chwili „cała odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków spada na Prezydenta”³⁹. W ten sposób przesilenie objęło nie tylko rząd, ale także stanowisko Prezydenta.

Po nieudanych próbach porozumienia się z Prezydentem, PPS skierowała się w stronę Piłsudskiego, praktycznie wyrzekając się całkowitej samodzielności. Dzieje rozmów PPS z Piłsudskim są dotychczas mało znane, ponieważ prasa pepesowska pomijała je zupełnym milczeniem, nie wspominają też o nich żadne opracowania historyczne. „Robotnik” zamieścił jedynie krótką wzmiankę, że 12 maja o godzinie 16.30 rozpoczęły się obrady CKW nad wytworzoną sytuacją⁴⁰. Według relacji Górnickiego w tygodniku „Świat”, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy pod przewodnictwem Jaworowskiego, kierującego „żelazną ręką” stołeczną organizacją PPS, zebrał się około godziny 18 i domagał się od CKW natychmiastowych dyrektyw. Pismo WOKR głosiło: „Bezczynność nasza może spowodować, że utracimy kierownictwo nad masami, które wykorzystają żywioły komunistyczne”⁴¹. Tymczasem obradujący CKW nie mógł powziąć ostatecznej decyzji, tym bardziej że Barlicki i Perl byli przeciwni czynnemu poparciu przewrotu⁴². Postanowiono przede wszystkim porozumieć się z Piłsudskim. W tym celu wysłano na prawy brzeg Wisły swojego przedstawiciela w osobie Niedziałkowskiego, który udał się tam prawdopodobnie razem z marszałkiem Sejmu Ratajem, podejmującym próbę mediacji⁴³. Piłsudski, będąc sprytnym politykiem, rozumiał, jaką rolę mogą w przyszłej walce odegrać masy, i to doświadczenie w swojej karierze politycznej wykorzystał już zresztą niejednokrotnie. Również i tym razem PPS posłużyła mu za narzędzie potrzebne do przeciągnięcia mas na jego stronę. Po naradzie z Piłsudskim partia już zdecydowanie popierała przewrót, wykorzystując wszystkie dostępne jej środki. Dzięki propagandzie pepesowców przewrót nabrał w oczach mas charakteru społecznie postępowego. Po stronie Piłsudskiego stanęły wielotysięczne rzesze ludności cywilnej, przekonanej, że zamach stanu, wymierzony przeciwko zniechwalonemu rządowi Chjeno-Piasta, zwraca się przeciwko reakcji w ogóle, w imię sprawiedliwości społecznej. Złudzenie było tym większe, że Komunistyczna Partia Polski także w pierwszej chwili nie zrozumiała istotnego charakteru przewrotu i już 12 maja wieczorem komuniści zajęli wobec zamachu stanowisko przychylnie, wydając następnego dnia odezwę, która głosiła: „cele nasze idą dalej niż cele piłsudczyków. Ale w walce tej miejsce rewolucyjnych robotników jest przeciw rządowi Chjeno-Piasta i przeciw faszystom”⁴⁴. Odezwa zwracała się zarazem do kolejarzy, wzywając ich, by uniemożliwiali za wszelką cenę ruchy wojsk rządowych, pomagając równocześnie ze wszystkich sił żołnierzom Piłsudskiego. To stanowisko KPP było niestety także ważnym czynnikiem, który obiektywnie pomógł zamachowcom.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ W. Górnicki, *Ostatni rokosz w Warszawie*, „Świat” nr 21 z 20 V 1956 r., s. 9.

⁴² T. Jabłoński, *Za wolność i lud (Krótki zarys historii PPS)*, Warszawa 1946, s. 101—102.

⁴³ W. Górnicki, *Ostatni rokosz w Warszawie*, „Świat” nr 21 z 20 V 1956 r.

⁴⁴ A. Warski, *Wybór pism i przemówień*, t. II, Warszawa 1959, s. 328.

Piłsudski początkowo prawdopodobnie nie żądał czynnego poparcia ze strony mas, a raczej chodziło mu jedynie o zapewnienie sobie przychylności i sympatii ludności cywilnej, nie chciał bowiem, by walki przeniosły się na grunt społeczny. Świadczy o tym fakt, że decyzja o strajku powszechnym została podjęta przez CKW i WOKR PPS dopiero w dniu 13 maja, gdy sytuacja zmieniła się na niekorzyść Piłsudskiego po przystąpieniu do kontr- ofensywy wojsk rządowych. Wśród kierownictwa PPS, które już poprzedniego dnia rozesała rozporządzenie do terenowych organizacji, nakazując poparcie wojsk Piłsudskiego, nastąpiła konsternacja. Jeszcze raz Marek i Niedziałkowski udali się do Piłsudskiego na naradę, w wyniku której postanowiono ogłosić strajk powszechny w całym kraju⁴⁵. Dla przekazania tej decyzji organizacjom terenowym kierownictwo PPS skorzystało z telegrafu i telefonu zajętego przez Piłsudskiego dla celów wojskowych, co pozwala ocenić wagę przywiązywaną do strajku przez zamachowców. W odezwie proklamującej strajk powszechny od 14 maja, CKW fałszywie głosił, że wojnę domową wywołał reakcyjny rząd Witosa, czyniąc go na równi z Prezydentem Wojciechowskim odpowiedzialnym za walkę bratobójczą i przelaną krew⁴⁶. Podobną odezwę opublikował WOKR, proklamując strajk powszechny w Warszawie od 14 maja, z wyłączeniem wody, światła, chleba i szpitali, traktując akcję strajkową jako protest przeciwko rządowi Witosa i Prezydentowi Wojciechowskiemu, a zarazem poparcie wojska Piłsudskiego⁴⁷. Opanowane przez PPS klasowe związki zawodowe również wydały odezwy popierające strajk powszechny. Warszawska Rada Związków Zawodowych, popierając uchwałę WOKR, uzasadniała wyłączenie ze strajku gazu, elektryczności i piekarń „celem nieutrudniania walk żołnierzom Piłsudskiego”⁴⁸.

Największe znaczenie miał strajk kolejarzy. Związek Zawodowy Kolejarzy już 13 maja wydał odezwę, ogłaszając strajk generalny na kolejach. Strajk ten miał charakter czynnej pomocy dla Piłsudskiego, ponieważ kolejarze wszelkimi sposobami zatrzymywali transporty wojsk rządowych zdążających do Warszawy, jednocześnie ułatwiając szybkie przerzucanie oddziałów wciągniętych do spisku. Do tej akcji przywódcy zamachu przywiązywali szczególnie dużą wagę. Piłsudski osobiście rozmawiał z prezesem ZZK Kuryłowiczem⁴⁹, a za pośrednictwem Ziemięckiego były prowadzone rozmowy z innymi przywódcami kolejarzy⁵⁰. W akcji pomocy dla Piłsudskiego szczególnie wyróżnili się kolejarze okręgu łódzkiego i węzła częstochowskiego⁵¹.

Czynne angażowanie się mas kierowanych przez PPS po stronie Piłsudskiego świadczyło, że sytuacja zamachowców wcale nie była pewna. Szczególnie uwidoczniło się to 13 maja. Kierownictwo PPS nie potrafiło jednakże zająć samodzielnego stanowiska i wykorzystać rewolucyjnego nastroju mas dla walki o właściwe interesy klasy robotniczej.

⁴⁵ W. Górnicki, *Ostatni rokosz w Warszawie*, „Świat” nr 22 z 27 V 1956 r, s. 20.

⁴⁶ „Robotnik” nr 132 z 14 V 1926 r.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ „Robotnik” nr 194 z 17 VII 1927 r.

⁵⁰ J. Kowalczyk, *Oblicze socjalfaszysmu polskiego na procesie brzeskim*, Moskwa 1932 s. 18.

⁵¹ M. Porczak, *Rewolucja majowa...*, jw., s. 52.

Pomoc dla zamachowców ze strony PPS nie ograniczyła się tylko do proklamowania strajku. Wolska dzielnica PPS z polecenia WOKR wystawiła kompanię ochotniczą, kompletnie wyekwipowaną i uzbrojoną⁵². Czyniono także starania o uzyskanie broni od Piłsudskiego, na co jednakże godził się on bardzo niechętnie⁵³. Licząc się z możliwością rozszerzenia walki poza Warszawę, CKW wezwał wszystkie terenowe organizacje partyjne do tworzenia pod kierunkiem i odpowiedzialnością okręgowych i lokalnych komitetów — milicji robotniczej PPS⁵⁴. Co prawda temu stanowisku PPS nie należy się dziwić, bowiem po stronie wojsk rządowych brała w walkach udział młodzież związana z ugrupowaniami prawicowymi⁵⁵.

W Częstochowie były prowadzone rozmowy pomiędzy zwolennikami Piłsudskiego a członkami PPS, którzy mieli otrzymać materiały wybuchowe i wysadzić most kolejowy, celem zatrzymania transportów wojskowych zdążających z Krakowa na pomoc rządowi⁵⁶. Do wysadzenia mostu nie doszło, ponieważ oddziały krakowskie zawróciły z powrotem z dworca częstochowskiego, po dłuższej rozmowie ich dowództwa ze zwolennikiem Piłsudskiego, dowódcą 7 dywizji gen. Wróblewskim⁵⁷.

Dla poparcia Piłsudskiego PPS rzuciła zatem wszystkie swoje siły. Zastanawia więc fakt, w jakim stopniu miała korzystać z owoców jego zwycięstwa. Jest rzeczą zdumiewającą, że nie otrzymała żadnych przyrzeczeń ze strony Piłsudskiego. Przyznał to wyraźnie „Robotnik” w dzień po zakończeniu przewrotu, pisząc między innymi: „od samego początku było niejasnym, jakie będą pozytywne wyniki zwycięstwa Piłsudskiego, Piłsudski bowiem zawsze podkreślał, że nie chce być człowiekiem obozu politycznego, nawet lewicowego, do którego ma tylko najwięcej sympatii”⁵⁸. Łudzono się jednak zapewne, że występując przeciwko prawicy społecznej, Piłsudski będzie zmuszony oprzeć się na popierającej go lewicy.

15 maja WOKR i WRZZ postanowiły odwołać strajk powszechny w Warszawie wzywając do „intensywnej pracy na rzecz rewolucyjnej armii i marszałka Piłsudskiego” i pozostawiania w gotowości na każde ponowne wezwanie PPS⁵⁹. Równocześnie w całym kraju organizowano wiece, na których przywódcy PPS agitowali na rzecz kandydatury Piłsudskiego. W Łodzi kierownictwo PPS na czele ze Szczerkowskim wzięło udział w konferencji z oddanym Piłsudskiemu gen. Małachowskim, a następnie razem z POW zorganizowało manifestację, dając wyraz sympatiom dla zamachowców⁶⁰. W Krakowie trudno było utrzymać panowanie nad masami. PPS znalazła się tu w sytuacji, w której musiała nawoływać do spokoju. Grupa organizacji lewicowych utworzyła tutaj Komitet Akcji Jednolitego Frontu Robotniczego.

⁵² „Robotnik” nr 132 z 14 V 1926 r.

⁵³ S. Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939 r.*, Londyn 1958, s. 174.

⁵⁴ „Robotnik” nr 132 z 14 V 1926 r.

⁵⁵ A. Bełcikowska, *Walki majowe w Warszawie 11—16 maj 1926 r.*, Warszawa 1926, s. 14.

⁵⁶ J. Kowalczyk, *Oblicze socjalfaszyzmu...*, jw., s. 18.

⁵⁷ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 52.

⁵⁸ „Robotnik” nr 133 z 15 V 1926 r.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

W jego skład wchodziły: opozycja związków zawodowych, Komunistyczna Partia Polski, Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, Niezależna Partia Chłopska, Niezależny Związek Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej „Życie” i Poalej-Sjon lewica⁶¹. Organizacje te zwróciły się do PPS z propozycją przystąpienia jej do Komitetu. Propozycja ta została jednak odrzucona przez Radę Robotniczą⁶².

CKW PPS odrzucił także propozycję KC KPP z 14 maja, wzywającą do stworzenia wspólnego frontu robotniczo-chłopskiego dla walki przeciwko faszyzmowi, przeciw reakcji obszarniczo-kapitalistycznej, wyraźnie przy tym stwierdzającą, że zadanie to należy realizować popierając walkę żołnierzy Piłsudskiego⁶³. W odpowiedzi swej CKW pisał, że na żadną współpracę z komunistami nie pójdzie, ostrzegając przed podobnymi propozycjami wszystkich członków PPS i zaznaczając, że to zalecenie odnosi się również do sto-sunków z innymi lewicowymi organizacjami robotniczymi⁶⁴.

Należy przypuszczać, że obawa przed uaktywnieniem się tych organizacji była także jedną z przyczyn, które wpłynęły na rząd i Prezydenta, przyspieszając ich decyzję o zakończeniu walk. O istnieniu takiej ewentualności świadczyło utworzenie w Kowlu Rady Robotniczej przez komunistycznych posłów Prystupę i Paszczuka, których akcję natychmiast zlikwidowano, a ich samych osadzono nawet na pewien czas w więzieniu⁶⁵.

Po zakończeniu walk stanęło przed PPS pytanie: co partia ma robić dalej, bowiem skład utworzonego wówczas rządu Bartla był dla niej pierwszą niespodzianką. Szczególnie uderzała w nim postać ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego, byłego wojewody wołyńskiego, znanego przesładowcy PPS.

Nawoływanie do spokoju stawało się hasłem coraz mniej popularnym wśród mas. Odwołanie strajku bezpośrednio po zakończeniu walk spotkało się z objawami niezadowolenia, ponieważ oznaczało to zupełne zdanie interesów robotniczych na łaskę Piłsudskiego.

Komitet Akcji Jednolitego Frontu Robotniczego w Krakowie wydał 16 maja odezwę, piętnującą politykę kierownictwa PPS⁶⁶. Odezwa ta głosiła, że przywódcy PPS podobnie „jak 7 lat temu chcą jeszcze raz ocalić burżuazję przed gniewem zrozpaczonych mas ludowych”, zarzucając im równocześnie, że w chwili gdy burżuazja organizuje swe siły, oni nawołują do bierności i spokoju⁶⁷. Komitet wzywał do organizowania Rad Delegatów Robotniczych i Komitetów Chłopskich, oraz zwołania Powszechnego Kongresu Robotniczo-Chłopskiego do Warszawy, twierdząc słusznie, że „nie spokój, ale czynny zorganizowany udział w walce, ale wspólny wysiłek mas pracujących jest

⁶¹ Komitet Akcji Jednolitego Frontu (jednodniówka), „Druki ulotne komunistyczne” ze zbioru Bibl. Jag.

⁶² Tamże; H. Dobrowolski, *Początki ruchu komunistycznego w latach 1917—1926* [w:] *Szkice z dziejów ruchu komunistycznego w województwie krakowskim*, Kraków 1958, s. 114.

⁶³ „Robotnik” nr 132 z 14 V 1926 r.

⁶⁴ „Robotnik” nr 133 z 15 V 1926 r.

⁶⁵ „Robotnik” nr 135 z 17 V 1926 r.

⁶⁶ *Do dalszej walki*, Komitet Akcji Jednolitego Frontu Robotniczego, odezwa z 16 V 1926 r. „Druki ulotne komunistyczne” ze zbiorów Bibl. Jag.

⁶⁷ Tamże.

rękojmią zwycięstwa”⁶⁸. Akcja ta wprawdzie nie powiodła się, ale świadczyła, że istniały w czasie przewrotu organizacje, które potrafiły wysunąć hasło samodzielności proletariatu w walce o swe prawa.

Polska Partia Socjalistyczna tymczasem, mimo niepewności, zachłystywała się zwycięstwem Piłsudskiego. „Robotnik” pisał, że „to, co dziś oglądamy, to drugie narodziny Polski Niepodległej, to początek odrzucenia przez nią haniebnej i niszczącej Państwo i Naród szaty reakcji”⁶⁹ i rzucił hasło: „Demokracja z Piłsudskim, Piłsudski z Demokracją”⁷⁰. CKW na posiedzeniu 15 maja wysunął szereg żądań, które stanowiły najbliższy program PPS. Domagał się więc⁷¹:

- 1) natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu,
- 2) wyboru Piłsudskiego na prezydenta,
- 3) utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego,
- 4) zmiany polityki w stosunku do mniejszości narodowych,
- 5) oczyszczenia stosunków w administracji i oddania pod sąd byłych ministrów: Kucharskiego, Witosa, Kiernika, Osieckiego, Zdziechowskiego, Korfantego i Moszczeńskiego, których w odezwie nazwano nawet złodziejami grosza publicznego.

Uchwały CKW zostały zatwierdzone przez obradującą 16 maja Radę Naczelną, która dodała jeszcze postulat konieczności naprawy gospodarczej kraju, reform społecznych i politycznych, a także postanowiła utrzymać współdziałanie ze stronnictwami lewicy sejmowej, odrzucając przy tym wszelką możliwość jakiegokolwiek współpracy z KPP, NPCH i niezależnymi socjalistami. Rada Naczelna żądała też oddania pod sąd oficerów dowodzących wojskami rządowymi, a w pierwszym rządzie generała Zagórskiego⁷². Główny nacisk Rada Naczelna położyła na konieczność rozwiązania Sejmu i Senatu. Żądanie to stało się naczelnym hasłem PPS. Poparł je WOKR i KCZZ, żądając od Sejmu zebrania się, uchwalenia niezbędnych pełnomocnictw dla rządu i natychmiastowego rozwiązania się⁷³. Program uchwalony przez Radę Naczelną był rozwijany w wielu artykułach na łamach prasy.

„Robotnik” wysuwał postulaty uzdrowienia biurokracji, ściągnięcia zaległego podatku majątkowego, energicznej walki z drożyzną, poskromienia spekulacji walutowej, rozszerzenia robót publicznych i ruchu budowlanego. PPS sądziła, że program ten zrealizuje, współpracując ściśle z rządem. Marek w tym celu odbywał częste narady z premierem rządu Bartlem, ale czynniki rządowe nie czyniły żadnych kroków, by ten program przynajmniej częściowo wprowadzić w życie. Wiele posunięć rządu już w tym czasie świadczyło, że kierunek jego polityki pójdzie w przeciwnym kierunku, niż tego życzyłaby sobie PPS, a manifest Sławoja Składkowskiego, mianowanego komisarzem rządu na Warszawę, dobitnie świadczył o antydemokratycznych tendencjach obozu rządzącego⁷⁴. PPS sądziła, że rząd Bartla sprawuje władzę tymczasowo, dlatego, aczkolwiek niechętnie, tolerowała w nim Młodzianow-

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ „Robotnik” nr 133 z 15 V 1926 r.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Uchwały CKW PPS, „Robotnik” nr 134 z 16 V 1926 r.

⁷² „Robotnik” nr 135 z 17 V 1926 r.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ „Warszawianka” nr 131 z 16 V 1926 r.

skiego i Gliwica, męża zaufania sfer wielkokapitalistycznych, zgrupowanych wokół „Lewiatana”. O tym, że jednak powstawały na ów temat wątpliwości, świadczy artykuł w „Robotniku” przyznający, że rząd ten „jest zgoła niewspółmierny z przewrotem, który się dokonał i PPS musi to wziąć pod uwagę przy ocenie swego do tego rządu stosunku”⁷⁵.

PPS stała również wobec innego problemu wiążącego się z przewrotem majowym. Otóż jako partia reformistyczna, odrzucała ona z góry drogę rewolucji jako środka mogącego doprowadzić do socjalizmu, tymczasem jednak poparła Piłsudskiego, widząc w jego wystąpieniu rewolucję demokracji wojskowej. Zajął się tą sprawą „Robotnik”, pisząc w licznych artykułach, że socjaliści stoją w zasadzie na stanowisku legalizmu, nie hołdują jednak doktrynie legalności „wobec rządu prowokacji, rządu zamachów na demokrację, rządu zgnilizny, grożącego krajowi najgorszymi skutkami”⁷⁶.

Niewątpliwie w świadomości szerokiej mas robotniczych i chłopskich pochód wojsk Piłsudskiego na Warszawę oznaczał początek rewolucji społecznej. PPS nie chciała jednak, by do niej doszło, mimo późniejszych żądań rewolucyjnych konsekwencji przewrotu. Sprzeczność tę wyjaśnił w kilka lat później Niedziałkowski pisząc: „Rozumieliśmy bowiem, że w ówczesnym położeniu międzynarodowym i polityczno-gospodarczym Polski pogłębienie rewolucyjno-społeczne przewrotu prowadziłyby do anarchii, a ta z kolei prowadziła do likwidacji Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa niepodległego o granicach ustalonych”⁷⁷.

W chwili upadku burżuazyjnej republiki demokratycznej były możliwe w Polsce tylko dwie dyktatury: dyktatura proletariatu, zdecydowanie przez PPS odrzucana, o czym świadczy chociażby powyższa wypowiedź Niedziałkowskiego, i dyktatura burżuazji, którą po przewrocie majowym wprowadził Piłsudski, a popierający go socjaliści w poważnym stopniu ponoszą za to winę. Żądania rewolucyjnych konsekwencji przewrotu, wysuwane przez PPS w stosunku do Piłsudskiego, brzmiały — jak słusznie stwierdził Adolf Warski — niby „wołanie karzełek wobec czynu olbrzyma”⁷⁸.

Z rzadkich enuncjacji Piłsudskiego widać było, że nie ma on najmniejszego zamiaru liczyć się z tymi, którym w dużym stopniu zawdzięczał swoje zwycięstwo. 24 maja w wywiadzie prasowym stwierdził wprost: „Mogą krytykować mnie ludzie tak, jak im się żywnie podoba, ja zaś nie przestanę twierdzić, że zrobiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, że zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zlegalizować i że uczyniłem coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji”⁷⁹. W dwa dni później dodał jeszcze na konferencji prasowej, że nie chce być członkiem ani polskiej lewicy ani prawicy i jest przeciwnikiem dawania przewagi jednej stronie lub drugiej⁸⁰. Oznaczało to rozwianie wszystkich złudzeń, jakie lewica, a głównie PPS wiązała z nim na reformy społeczne. Ataki Piłsudskiego skierowały się tymczasem przeciwko parlamentaryzmowi, w którym widział przyczynę wszelkiego zła tra-

⁷⁵ „Robotnik” nr 138 z 20 V 1926 r.

⁷⁶ „Robotnik” nr 134 z 16 V 1926 r.

⁷⁷ M. Niedziałkowski, *Demokracja parlamentarna w Polsce*, Warszawa 1930, s. 40.

⁷⁸ A. Warski, *Wybór pism...*, jw., s. 330.

⁷⁹ J. Piłsudski, *Przemówienia...*, jw., s. 34.

⁸⁰ Tamże, s. 40.

wiącego państwo. Nie posunął się jednak do rozwiązania sejmu, ponieważ uważał, że łatwiej będzie dyskredytować samą zasadę parlamentaryzmu, walcząc z parlamentem skompromitowanym w oczach społeczeństwa.

W tej dosyć niejasnej sytuacji politycznej zbliżyły się wybory prezydenta. Cała lewica sejmowa na czele z PPS chciała widzieć na tym stanowisku Piłsudskiego, sądząc, że zechce on w sposób legalny objąć władzę, którą po zwycięskim zakończeniu przewrotu pozostawił formalnie w rękach marszałka Sejmu Rataja. Zastanawiano się jedynie, czy wybór będzie przyjęty. Piłsudski 26 maja na wspomnianej już konferencji prasowej skrytykował uprawnienia posłów i senatorów i oświadczył, że w takich warunkach każdy prezydent skazany jest na męczeństwo. Przypomniał, że już w 1922 r. odrzucił wybór, uważając, że należy na to stanowisko szukać bardziej cierpliwych ludzi⁸¹. Wyraźniejszego oświadczenia spodziewano się na konferencji u premiera Bartła, na którą przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem Związku Ludowo-Narodowego, który odrzucił zaproszenie. Szczególnie licznie reprezentowana była lewica. Z ramienia PPS uczestniczyli w konferencji jej czołowi działacze: Daszyński, Marek, Niedziałkowski, Moraczewski i Ziemięcki. Przemówienie Piłsudskiego zaskoczyło jednak wszystkich zebranych. Przede wszystkim oświadczył on, że nie ma zamiaru tłumaczyć się z powodów dokonanego przewrotu, a następnie, wyrażając się prawie po prostaku, skrytykował partyjniactwo, nadmierne uprawnienia władzy ustawodawczej i korupcję, panoszące się w Polsce. „Warunki tak się ułożyły — oświadczył — że mogłem nie dopuścić Was do sali Zgromadzenia Narodowego, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata”⁸². Domagał się większych uprawnień dla władzy wykonawczej, wołając, że nie pozwoli na dalsze panoszenie się złodziei, łajdaków, morderców i szui, co było policzkiem dla zebranych posłów. Na zakończenie oświadczył, że jest mu obojętne, ile głosów dostanie w wyborach, ale zaznaczył przy tym, że prezydentem musi zostać człowiek prawy, stojący ponad stronnictwami.

PPS wywnioskowała, że mimo gwałtownego tonu w przemówieniu Piłsudskiego, przyjmie on wybór na prezydenta i postanowiła wysunąć jego kandydaturę⁸³. Dla jej poparcia zorganizowała w dniu 30 maja masowe wiece i zgromadzenia. Także w czasie wyborów 31 maja odbywały się zorganizowane przez PPS zgromadzenia i manifestacje na rzecz poparcia kandydatury Piłsudskiego.

Jak wiadomo, w wyniku głosowania na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Piłsudski uzyskał 292 głosy, a kandydat prawicy Bniński 193⁸⁴. Piłsudski znów sprawił wszystkim niespodziankę i wyboru nie przyjął, uzasadniając to niemożnością bezpośredniej pracy na stanowisku prezydenta. W piśmie do marszałka Sejmu stwierdzał: „przyjąć wyboru nie jestem w stanie. Nie mogłem wywalczyć w sobie zapomnienia, nie mogłem wydożyć ze siebie aktu zaufania i do siebie w tej pracy, którą już raz czyniłem, ani też do tych, co mnie na ten urząd powołują”⁸⁵. Oznaczało to w pewnym

⁸¹ Tamże, s. 40.

⁸² Tamże, s. 51.

⁸³ „Robotnik” nr 145 z 28 V 1926 r.

⁸⁴ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie...*, jw., s. 55.

⁸⁵ J. Piłsudski, *Przemówienia...*, jw., s. 55.

sensie wotum nieufności dla stronnictw lewicy, konsekwentnie go popierających. Równocześnie dał odpowiedź na pytanie, dlaczego zgodził się na postawienie swojej kandydatury: „Po raz drugi w moim życiu mam w ten sposób zalegalizowanie moich czynności i prac historycznych”⁸⁶. Wobec odrzucenia wyboru przez Piłsudskiego 1 czerwca prezydentem został wybrany wskazany przez niego profesor Politechniki Lwowskiej, Mościcki.

Wybory prezydenta wprowadziły bieg wydarzeń w Polsce na tory legalizmu. Piłsudski uzyskał formalne uznanie swego wystąpienia i poczuł się silniejszy. Równocześnie reakcja społeczna stępiła ostrze swjej opozycji wobec Piłsudskiego, widząc, że jego demokratyczno-rewolucyjna frazeologia nie znajduje potwierdzenia w ponad dwutygodniowej działalności.

Na zakończenie wypada jeszcze raz zastanowić się, jakie przyczyny złożyły się na czynny udział PPS w przewrocie. Jest to tym istotniejsze, że oddziaływały one także na jej dalszą politykę. Niewątpliwie trzeba tu uwzględnić cały zespół czynników: sytuację polityczną i gospodarczą kwietnia i maja 1926 r., legendę Piłsudskiego, Organizacji Bojowej, I Brygady, niepopularność Witosa i powszechny nastrój niezadowolonia z przedmajowych rządów. Nie bez znaczenia był też duży procent zdecydowanych piłsudczyków w kierownictwie PPS, nadzieje, że Piłsudski podzieli się z nią władzą, obawa, by nie stracić wpływów na rzecz KPP i nie oddać jej inicjatywy w przewodzeniu masom. Poważna część działaczy i członków PPS łądziła się poza tym, że mimo formalnego zerwania z socjalizmem Piłsudski pozostał nadal zdecydowanym zwolennikiem demokratyzmu. Dwa tygodnie, które upłynęły od zakończenia przewrotu, nie wykazały wprawdzie w sposób jednoznaczny, jaki kierunek polityczny obierze nowy rząd, jednakże jego skład, niektóre posunięcia, a także wypowiedzi Piłsudskiego świadczyły o zwyciężaniu tendencji antydemokratycznych. PPS udawała, że tego nie zauważa i przez cały ten czas składała oferty współpracy, z których oczywiście rząd nie zamierzał skorzystać. Zdecydowane poparcie, jakiego udzieliła Piłsudskiemu w czasie przewrotu, a także w pierwszych tygodniach po zamachu, miało jednakże poważne znaczenie dla ugruntowania się władzy obozu sanacyjnego. Opowiadanie się twórcy przewrotu przeciwko jego rewolucyjnym konsekwencjom stawiało równocześnie socjalistów w położeniu bardzo trudnym, ponieważ masy pracujące domagały się głębszych przemian wynikających z tego przewrotu, a sięgających w dziedzinę życia gospodarczego i społecznego. PPS, chcąc te zadania zrealizować, musiała w przyszłości zdecydować się na zerwanie z obozem rządzącym. Proces przechodzenia PPS do opozycji był jednak bardzo długi i złożony, a omawianie go nie wchodzi w zakres niniejszego artykułu.

РЕЗЮМЕ

Политика Польской социалистической партии в период майского переворота (на основании тогдашних публицистических материалов)

В период, непосредственно предшествующий майскому перевороту, ПСП входила в коалиционное правительство Александра Скиншинского, наряду с пра-

⁸⁶ Тамże.

выми партиями и центром. Однако внутренние противоречия в этом кабинете были настолько значительны, что социалисты в мае 1926 года вышли из правительства, которое в неполном составе просуществовало до 5 мая, после чего оно ушло в отставку.

После продолжающегося несколько дней кризиса было сформировано новое правительство из представителей правых партий и центра, во главе которого стал Винценты Витос. ПСП и другие левые политические группировки создали в Сейме сильную оппозицию. Более опасным для Витоса и его правительства оказался Пилсудский, который уже продолжительное время подготавливался к возвращению на политическую арену. Используя благоприятную обстановку — новое правительство не пользовалось популярностью в обществе — Пилсудский во главе верных ему военных частей провел переворот и свергнул правительство Витоса. В создавшейся обстановке президент Войцеховский также ушел в отставку.

ПСП встала на сторону Пилсудского и всеми доступными средствами поддержала переворот. Она объявила всеобщую забастовку во всей стране. Профессиональный союз железнодорожников, возглавляемый деятелями этой партии, рекомендовал своим членам не перевозить правительственных войск, а одновременно возможно быстро перебрасывать в Варшаву войска, верные Пилсудскому. Развернутая ПСП пропаганда старалась внушить массам, что переворот имеет общественно-прогрессивный характер.

На позицию, занятую ПСП, повлиял целый ряд факторов, наиболее важным из которых являлось то, что среди руководящих деятелей партии был значительный процент людей, полностью преданных Пилсудскому.

Однако оказалось, что надежды, которые ПСП связывала с захватом власти Пилсудским и его сторонниками, оказались нереальными. Пилсудский вовсе не намеревался считаться с партией, которой он был стольким обязан в своей политической карьере. ПСП все же старалась не замечать, что уже в первые недели правления Пилсудский стал вести политику, резко противоречащую основным положениям программы социалистической партии, и до момента избрания президента решительно его поддерживала. В позднейший период, в связи с явным антидемократическим характером политики Пилсудского. ПСП начала переходить к оппозиции; это был очень постепенный и сложный процесс, продолжавшийся в течение двух лет.

RÉSUMÉ

*La politique du Parti Socialiste Polonais à la période de la révolution de Mai
(vue par la publicité de cette époque)*

À l'époque qui précède immédiatement la révolution de Mai, le Parti Socialiste Polonais entra dans la composition du gouvernement de coalition d'Alexandre Skrzyński à côté des partis de droite et ceux de centre. Les divergences étaient cependant trop grandes au sein de ce cabinet et en avril les socialistes s'étaient retirés du gouvernement qui, dans sa composition incomplète, a subsisté jusqu'au 5 mai, après quoi il donna sa démission.

Après la crise qui a duré quelques jours, il se forma un gouvernement composé d'éléments de la droite et du centre à la tête duquel se mit Vincent Witos. Le Parti Socialiste Polonais et les autres partis de gauche de la diète ont éner-

giquement manifesté leur opposition devant le gouvernement nouvellement créé. Mais l'homme qui s'avéra être l'ennemi le plus dangereux de Witos et de son parti fut Pilsudski qui de longue date préparait sa rentrée à la vie politique. Profitant de ce que le nouveau gouvernement ne jouissait pas de la popularité de la société, Pilsudski s'étant mis à la tête des troupes qui lui restèrent fidèles a fait un coup d'État et renversa le gouvernement de Witos. Dans cette situation le président Wojciechowski a aussi donné sa démission.

Le PPS se rangea du côté de Pilsudski et fit tout son possible pour donner l'appui au coup d'État. Il déclara la grève générale dans tout le pays. Le syndicat des employés de chemin de fer où dominait le PPS intima à ses membres de ne pas transporter les groupes du gouvernement et de faciliter par tous les moyens les transports rapides des troupes de Pilsudski en direction de Varsovie. La propagande déployée par PPS cherchait à représenter la révolution aux yeux de la masse comme un mouvement social progressiste.

Une telle attitude du PPS peut s'expliquer par plusieurs facteurs dont le principal peut être trouvé dans le fait qu'un fort pourcentage des gens appartenant à la direction du Parti étaient les fidèles de Pilsudski.

Il s'est montré que l'espoir que le PPS nourrissait à propos de la prise du pouvoir par Pilsudski n'était pas fondé. Celui-ci n'avait point l'intention de ménager le parti auquel il devait toute sa carrière. Cependant le PPS cherchait à faire semblant de ne pas remarquer que dès les premières semaines de son entrée au pouvoir Pilsudski avait adopté une politique qui différait diamétralement de la ligne du programme des socialistes et il continuait de l'appuyer jusqu'à l'élection du président. Plus tard, devant les accents franchement antidémocratiques de la politique de Pilsudski, le PPS commença de passer à l'opposition; ce fut un processus extrêmement lent et complexe et qui dura plus de deux ans.